ROK XVIII. WARSZAWA, 1 LISTOPADA 1925 R. № 21.

# WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24 m. 2

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE Zł. 0.30
CENA OGŁOSZEŃ: ZA WIERSZ NONPAREL. JEDNOŁAMOWY Zł. 0.40
PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P.K.O. 99

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

**Wobec wielkiego bezrobocia, jakiem dotknięte są wszystkie zrzeszenia Związku, Zarząd Główny, uznając poszukiwanie pracy w innych miejscowościach za bezcelowe i przynoszące tylko straty kolegom i organizacji, postanowił zabronić członkom wyjazdów w celu poszukiwania pracy aż do odwołania. Niestosujący się do powyższego pozbawieni zostaną zapomogi dla podróżnych.**

**ZARZĄD GŁÓWNY.**

## O kryzysie

Kapitalistyczny system produkcji, oparty na zysku przedsiębiorcy, a nie na zaspokojeniu potrzeb ludności w kraju, już przed wojną wywoływał od czasu do czasu kryzysy. Po wojnie w całym świecie kryzys trwa niemal bez przerwy. We wszystkich państwach znajdują się tysiączne rzesze bez pracy, bez środków do życia, we wszystkich krajach widzimy przepełnione magazyny, gdyż masy, zubożałe przez wojnę, nie mają za co kupować. Kapitaliści podczas wojny mieli łatwe i obfite żerowisko. Ciągnęli olbrzymie zyski z dostaw wojennych. Po wojnie za wszelką cenę starają się swe zyski utrzymać i dlatego mimo zastoju, mimo olbrzymich zapasów towarów drożyzna wzrasta.

W Polsce po wojnie również bez przerwy panuje kryzys gospodarczy. W Polsce burze wojenne trwały najdłużej, gdyż po ukończeniu wojny europejskiej, mieliśmy jeszcze zatargi zbrojne z czechami, ukraińcami, niemcami, litwinami, długoletnią wojnę z bolszewikami.

Wojny Polskę zrujnowały. Warsztaty pracy zostały zniszczone, kapitały zaprzepaszczone, rynki zbytu odcięte. Odbudować Polskę, naprawić szkody przez wojnę poczynione, można było jedynie zapomocą uplanowanych wysiłków całego narodu. Niestety, burżuazja polska, rządząca w kraju, nie chciała i nie mogła się na to zdobyć. Rozpoczęto odbudowę zniszczonych warsztatów pracy według kapitalistycznej recepty. Każdy kapitalista dążył nie do odbudowy, lecz do zapewnienia sobie jak największych zysków. Rząd swój wpływ na odbudowę wywierał jedynie w postaci hojnie udzielanych pożyczek, spłacanych walutą o znacznie niższej wartości. Kapitaliści porobili świetne interesy, ale stan gospodarczy Polski się nie poprawił.

Produkty rolne i towary w Polsce są najdroższe w świecie, ludność pracująca ma niemal najniższe w świecie zarobki. Fabryki w Polsce stoją bezczynne, — gdyż masy pracujące nie mają za co kupować, a zagranicę wywozić nie można, gdyż tam towary są tańsze. Liczba bezrobotnych według urzędowych danych przekroczyła 200 tysięcy, dziesiątki tysięcy pracuje tylko pół dnia, lub mniej jeszcze, około miljona robotników polskich musi szukać środków utrzymania zagranicą.

Polska, kraj jakoby rolniczy, nie może wyżywić swej ludności. Oto cyfry: W roku 1923 sprowadzono żywności za 160 milj. zł., a wywieziono za 109 milj. zł.; w r. 1924 sprowadzono za 235 milj. zł. a wywieziono za 323 milj. zł., w r. 1925 do sierpnia włącznie sprowadzono za 418 milj. zł.; a wywieziono za 145 milj. zł. Niedobór żywnościowy za te 3 lata wynosi 236 milj. zł. Obecnie rozpoczął się forsowny wywóz żywności z kraju zagranicę. Rząd wywóz popiera, a Sejm nie zwraca na to uwagi, pozwala ogołacać kraj z żywności, skazując ludność na głód, byle tylko spekulanci mogli zarobić. Po Nowym Roku, o ile spekulacja wywozowa nie zostanie wstrzymana, czeka nas sprowadzanie żywności z powrotem do kraju, ale już po wyższych cenach.

Fabryki tkackie pracują niepełny tydzień, gdyż nie mają komu towaru sprzedać, a równocześnie przywozimy z zagranicy tkaniny, ubranie, bieliznę, np.; w 1923 r. zagranica dostarczyła tkanin i gotowych wyrobów za 82 m. zł., w r. 1924 za 152 m. zł., a w r. b. do września za 128 m. zł. Wywieziono w tym czasie tylko za 16 m. zł., 90 i 48 m. zł.

W przemyśle garbarskim jeszcze gorzej; skór przywieziono w r. 1923 za 46 m. zł., w r. 1924 za 44 m. zł., w r. 1925 do września za 48 m. zł. Obuwia gotowego przywieziono za 17. 19 i 24 m. zł. Wywóz wynosił w latach 1923 i 1924 prawie po 2 m. zł., a w r. b. blisko za 8 m. zł.

W przemyśle żelaznym, również przywóz jest większy od wywozu, pomimo że huty i fabryki nie pracują.

Jedynie cukrownie wywożą swój wyrób za granicę, mimo to cukier w Polsce jest droższy niż gdzieindziej.

Rezultatem dotychczasowej gospodarki klasy rządzącej jest drożyzna żywności i towarów fabrycznych, zastój w przemyśle, nędza pracującej ludności w kraju.

Kapitaliści jako przyczynę złego znajdują wysokie świadczenia na rzecz ubezpieczeń robotniczych, 8-miogodzinny dzień pracy, wysokie podatki oraz drogi kredyt. Zbyt wysokie świadczenia — to kłamstwo stale powtarzane. Podatki po wojnie na całym świecie są wielkie — Polska nie stanowi wyjątku. Przedsiębiorcy w Polsce odzwyczaili się od płacenia podatków. Przed stabilizacją waluty płacili grosze, dziś gdy muszą płacić podatki, uchwalone przez ich własnych przedstawicieli, narzekają, chcieliby jak za inflacji nic nie płacić.

Dowodzenia, iż przedłużenie dnia pracy usunie kryzys, jest tylko zamaskowanym dążeniem, by dzisiejsze niewystarczające na utrzymanie zarobki jeszcze obniżyć. Prawodawstwo pozwala fabrykantom mieć zakłady czynne 16 godzin na dobę na 2 zmiany, jednak nie mogą zatrudnić robotników nawet 8 godzin dziennie. Przedłużenie dnia pracy powiększyłoby zyski przedsiębiorców, ale jednocześnie zwiększyłoby zatrważającą już liczbę bezrobotnych, powiększyłoby nędzę w kraju i obarczyłoby skarb państwa zapomogami na bezrobotnych.

Słuszne jest natomiast wskazywanie, iż kredyt jest utrudniony i zadrogi. Przemysłowiec, płacąc 2 — 5% miesięcznie procentu, musi ten lichwiarski procent wliczyć do ceny towaru. Przez to cena towaru staje się wysoką, odstrasza nabywców w kraju i uniemożliwia konkurencję z zagranicą, gdzie przemysłowiec znajduje kredyt 5 — 10% rocznie.

Obniżenie kredytu obniżyłoby ceny towarów, a przez to usunęłoby lub conajmniej złagodziłoby kryzys. Jednak przemysłowcy bardzo miękko odzywają się o lichwie banków, usilniej zwracają się do rządu, by im udzielił kredytów. Słabo protestują przeciwko lichwiarskim procentom, dlatego, iż banki, to ich wspólnicy w wyzysku. A kruk krukowi oka nie wykole!

Projektowane przez kapitalistów środki polepszenia sytuacji gospodarczej w Polsce, poza tańszym kredytem, mogą jedynie sytuację pogorszyć.

Rząd pod wpływem zaostrzenia się kryzysu, szuka sposobów uzdrowienia gospodarki społecznej, występuje z szeregiem ustaw, mających uzdrowienie przeprowadzić. Niestety, projekty rządowe opierają się prawie wyłącznie na pożyczkach. Pożyczki mogą pomódz, mogą też Polskę dobić finansowo. Pamiętać należy, iż pożyczki musimy zwrócić, musimy za nie płacić wysokie procenty. Pożyczka przynieść może korzyść jedynie wówczas, gdy zostanie produkcyjnie użyta; w przeciwnym razie chwiejące się przedsiębiorstwo doprowadza do bankructwa.

Projekty rządowe nic nie mówią o doskonalszem prowadzeniu przedsiębiorstw, o zwiększeniu ich produkcyjności.

Przemysł w Polsce jest źle postawiony. Maszyny są zbyt stare, administracja zbyt kosztowna, kredyt za drogi i zadużo mamy pośredników. Rząd, dążąc do polepszenia sytuacji gospodarczej powinien przedewszystkiem dążyć do podniesienia zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw. Jako warunek udzielanych pożyczek powinien postawić żądanie, by one zostały użyte na nowe, udoskonalone maszyny, na naukową organizację pracy w zakładzie, na zmniejszenie kosztów administracji, na usunięcie zbytecznego pośrednictwa, na tanie surowce. Tego rodzaju reformy przy tanim kredycie obniżą koszty produkcji, uczynią towar tańszym i uzdrowią stosunki.

Równocześnie rząd powinien pomyśleć o wzmocnieniu siły kupna na rynku krajowym. Osiągnąć to można po pierwsze przez obniżenie cen produktów żywnościowych. W tym celu koniecznem jest zatrzymanie w kraju zapasów żywności, wystarczających na wyżywienie ludności; koniecznem jest

ukrócenie spekulacji zbożem, mąką, mięsem, cukrem i t. p.

Drugim środkiem powiększenia siły kupna są wyższe zarobki ludności pracującej zarówno w fabryce i warsztacie, biurze, jak i na roli, a zmniejszenie zysków kapitalistów.

Gospodarstwo, mające na celu wyłącznie zyski kapitalistów, doprowadziło do drożyzny, do ogólnego zastoju, do nędzy, niemal do bankructwa. Póki czas należy z tej drogi zawrócić i poddać kontroli przemysł, rolnictwo, handel i finanse.

*A. B.*

# Jeszcze o połączeniu

Dyskusja w sprawie połączenia się obu związków toczyła się na łamach naszego pisma od dość dawna i jak dotąd żadnych pozytywnych rezultatów nie odniosła. Poruszam ją teraz znowu, jako aktualną, bo coraz większe szkody, jakie obu organizacjom przynosi to rozdwojenie, powinny usunąć przeszkody stworzenia jednej, silnej organizacji drukarskiej w Warszawie. Powinny zniknąć uprzedzenia, wywołane przez poszczególne jednostki, które nie zdają sobie widocznie sprawy, że swem postępowaniem przynoszą szkodę ogółowi i idą w myśl pragnień właścicieli drukarń, którzyby radzi nas widzieć jeszcze bardziej rozbitych i kłócących się.

Ciężka sytuacja obecna w zawodzie naszym, jaką obecnie przeżywamy, pobudza właścicieli drukarń do coraz silniejszych ataków na nasze zdobycze. Już tu i tam słyszeć się daje o niedotrzymywaniu umów cennikowych. Gdybyśmy byli jedną, silną organizacją, jaką byliśmy przed kilku laty, ataki te nie były dla nas straszne; to były czasy, że ataki takie odpieraliśmy zwycięsko, zmuszając atakujących nietylko do cofnięcia postawionych warunków, lecz nadto zyskując jeszcze nieraz bardzo poważne korzyści. Dziś, wrazie wszczęcia ataków takich, skierowanych na nas, z zapałem tym, co wpierw odeprzeć nie jesteśmy w stanie. Nie jesteśmy pewni, czy nasi koledzy z drugiej organizacji również chętnie przystąpią do walki wspólnej, czy też chętniejsi są do ustępstw. Wszak wciąż, na każdym kroku, daje się nam słyszeć narzekania właścicieli na nasze „wygórowane" zarobki, na które próbowali już robić zamach.

Zamach na szczęście zawiódł i skutecznie był odparty, jednak kosztował wiele nakładu pracy, sił i zdrowia walczących, jak również ich rodzin, zmuszając niejednego do wyniszczenia się z ciężką pracą zdobytej chudoby. Czy taki atak uda się nam odeprzeć dziś, gdy walka toczy się obecnie między samymi współtowarzyszami pracy, dzielącymi się na „żółtych" i „czerwonych", wygryzających się wzajemnie z pracy i rywalizujących z sobą. Pryncypałowie z radością zacierają ręce, że się pracownicy sami za „łby biorą", myśląc sobie, jak to łatwo będzie dać sobie z nimi radę i coś na tem zarobić.

Istnienie dwóch organizacyj stworzyło również pewien rodzaj pasorzytów, nie należących do żadnej organizacji, choć korzystających ze wszystkich zdobyczy organizacyjnych. Te bezczelne jednostki są również piagą zorganizowanych kolegów w ich walce o lepsze jutro.

Wszystko to nie wpływa na zastanowienie się, że jednak należy połączyć się i wspólnie zacząć wycinać chwasty, które na gruncie drukarskim wyrosły. Wszystkie propozycje połączenia zawiodły. Nie chcąc jednak sprawy pogrzebać, Sekcja Maszynkarzy zwołała ogólne zebranie, na którem omawiano sprawę obecnej sytuacji i połączenia się obu Sekcyj. Wydano w tym celu nawet odezwę do kolegów maszynkarzy następującej treści:

„Przy każdym kryzysie w naszym zawodzie, wynikającym bądź to z ogólnej konjunktury, bądź też z walki o cennik, wyłaniają się trudności opanowania sytuacji w całości, w konsekwencji czego tylko pewna część kolegów ponosi ciężary, jednakże korzyści z takiej walki odniesione, są udziałem wszystkich.

„Już kilkakrotnie zwracano Waszą uwagę na tę anomalję, której przyczyną jest istnienie dwu związków drukarzy na gruncie warszawskim i tylko przez krótkowzroczność jednych i apatję drugich, sprawa ta nie jest dotychczas załatwioną.

„Czas zabagnił naszą sprawę do tego stopnia, że dziś maszynkowym jest kto chce, a nawet niefachowcy mają w naszym zawodzie swobodę nauki i pierwszeństwo pracy, gdy właściwi fachowcy chodzą bez zajęcia. Z tego powodu rozprzężenie doszło do ostatecznych granic i w obecnym stanie nie jest do opanowania przez żaden poszczególny związek.

„Koledzy! Obudźcie się z apatji, nie łudźcie się siebie samych „stałemi" posadami, gdyż ta „stałość" może być w obecnym stanie rzeczy łatwo zachwianą, a wtedy przebudzenie przyjdzie zapóźno.

„Mamy przykłady wypowiedzeń z propozycją zniżki cennika i mamy przykłady pójścia na niższe warunki przez różne nieorganizacyjne jednostki na miejsca tych, którzy odmówili złamania cennika. Widzimy innych, godzących się na zniżkę, gdyż obawiają się podejścia ze strony samopas błądzących „kolegów".

„Oto rażące skutki istnienia dwu związków, oto gangrena na naszym ciele: *rozprzężenie, dziczyzna i pasorzytnictwo.*

„Koledzy! Apelujemy do wszystkich, którym dobro własne i wspólne nie jest obojętne, aby zaczęli nietylko myśleć o tem, że z powodu istnienia dwu związków rujnują się nasze egzystencje, lecz ażeby przystąpili do działania nad doprowadzeniem do istnienia jednego tylko związku. Nie zwlekajcie, bo sprawa nie cierpi zwłoki!

„Tym duchem ożywieni zwróciliśmy się do zarządu naszego związku, aby zwołał zebranie dyskusyjne na temat połączenia wszystkich w jedną silną całość, na co zarząd nasz wyraził swą zgodę. Tego samego spodziewamy się od Was! A więc niech wszyscy koledzy świadomi i dobrej woli wymuszą na zarządzie z ulicy Elektoralnej, czy to poszczególnie sekcjami, czy też zbierając podpisy z żądaniem porozumienia się dwóch zarządów związków o jaknajprędsze zwołanie zebrania dyskusyjnego w celu połączenia się obu związków.

„Koledzy! Widzicie, że wszystkie dobre zamierzenia i czyny idą w niwecz z powodu niekarności, strachu i słabości; widzicie, że zdobycze ciężko wywalczone są zaprzepaszczone przez szkodników, lęgnących się na rozkładzie organizacyjnym. Widzicie, że Wasze i nasze jutro jest zagrożone, a więc ratujmy je — póki jeszcze można!

*Sekcja Maszynkarzy Zw. Z. Dr. i P. Z.*
Bednarska 24".

Niezależnie od tego, zwrócono się do Zarządu Sekcji Maszynkarzy z ul. Elektoralnej, celem omówienia sprawy połączenia. Na dzień 8 listopada Sekcja z ul. Elektoralnej zwołuje zebranie ogólne składaczy maszynowych, na którem zapewne będzie dyskutowana ta sprawa.

Zrobiono z naszej strony, co było można zrobić. Rezultaty tego kroku są tylko w rękach tamtej organizacji. Jakie one będą, niedaleka przyszłość pokaże. Jeżeli jednak nie dojdzie do porozumienia, jeżeli i obecna sytuacja nie otrzeźwi opornych do zgody, to wkrótce może będzie za późno, lecz konsekwencje spadną na tych, co swym czynem szkodzili ogółowi. Wówczas pogodzą nas nasi pryncypałowie, ale za tę zgodę każą sobie sowicie zapłacić.

*J. W.*

# Z Życia Organizacji

## Z posiedzenia Zarz. Głównego

W dniu 25.X zwołane zostało posiedzenie Zarządu Głównego.

Obecni byli na posiedzeniu następujący koledzy: Gottschalk, Garusiewicz, Mazurek, Glinko, Miłobędzki, Weiss, Nowakowski, Kożuch, Kusyk, Strzódka, Wiśniewski, Chałupka, Burkot, Minich, Witkowski, Byliński, Szyndler, Szczucki, oraz członkowie Komisji Rewizyjnej Andrzejczak, Szlachta, Karpowicz i Kuśmierski.

Przewodniczący, ogłosiwszy posiedzenie za otwarte, wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłego międzynarodowego Sekretarza Drukarzy, kol. Verdana, poczem odczytał następujący porządek obrad:

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z poprzedniego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego, 2. Sprawozdania: a) sekretarjatu, b) kasowe, 3. Cennik ogólnokrajowy, 4. Przyjęcie do Centrali Związku Zaw. Robotników Drukarskich, 5. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego, przewodniczący zwraca się do Zarządu o rozstrzygnięcie, czy zastępcy członków Zarządu Głównego korzystają z prawa głosu decydującego na posiedzeniach, na których nie wszyscy członkowie Zarządu są obecni.

Po dyskusji powzięto w tej sprawie następującą uchwałę:

„Każdorazowo przy przystąpieniu do obrad przewodniczący stwierdza, czy wszyscy członkowie Zarządu Głównego są obecni. Na miejsce brakujących członków Zarządu wprowadza przewodniczący kolejnych zastępców z głosem decydującym".

Odczytano i zatwierdzono protokół z poprzedniego plenarnego posiedzenia, poczem sekretarz złożył następujące sprawozdanie:

W okresie sprawozdawczym sekretarjat otrzymał pism 130, wysłał 140, w tem 7 okólników i dwie depesze — jedną z życzeniami na zjazd czechosłowackiego Związku Drukarzy, drugą z kondolencją rodzinie zmarłego Międzynarodowego Sekretarza Drukarzy kol. Verdana.

Wydrukowano i doręczono członkom protokół ostatniego Zjazdu, statut i regulaminy Związku, oraz rozesłano Okręgom i Oddziałom po egzemplarzu sprawozdania z działalności Komisji Centralnej Związków Zawodowych za okres 1922—1924 r.

Kryzys gospodarczy, jaki w tej chwili kraj przeżywa, wywołał w naszym zawodzie wielkie bezrobocie, trwające już około trzech miesięcy. W chwili obecnej Związek liczy około 700 bezrobotnych, pozatem znaczna część członków pracuje nie całe tygodnie. W wielu Okręgach i Oddziałach bieżące wpływy nie pokrywają wydatków na zapomogi i trzeba sięgnąć do rezerw. Wskutek olbrzymiego bezrobocia przestał się powiększać i kapitał Centrali.

Poza osłabieniem finansów Związku bezrobocie prowadzi również i do osłabienia organizacyjnego, zwłaszcza drobniejsze Od-

działy. Do tych w pierwszym rzędzie należy Lublin, który faktycznie dziś dla nas nie istnieje, również źle dzieje się w Radomiu i Piotrkowie.

Przed wybuchem obecnego bezrobocia przeprowadzono szereg akcyj cennikowych, i tak:

Okręg Warszawski odnowił z dniem 1 lipca swoją umowę cennikową, zyskując pięć dni urlopu dla tych pracowników, którzy zwalniani są z pracy przed upływem roku od czasu przyjęcia, jednak po przepracowaniu sześciu miesięcy.

Oddział Włocławek przeprowadził przy pomocy i pod kierownictwem Zarządu Głównego akcję strejkową w czerwcu, zyskując 33% podwyżki.

Okręg Lwowski przeprowadził następujące akcje cennikowe: Sekcji Introligatorów, osiągając bez strejku zawarcie nowej bardzo korzystnej umowy cennikowej, dzięki której płace znacznie zostały podniesione, akcje o uznanie cennika w drukarni Stauropigjalnej we Lwowie i w drukarni OO. Bazyljanów w Żółkwi, z których pierwsza zakończyła się niepowodzeniem na skutek napływu łamistrejków z Kresów Wschodnich, druga zaś zakończyła się uznaniem przez drukarnię cennika, mimo sprowadzenia przez zakład internowanych z Kalisza, którzy odegrali rolę łamistrejków.

Oddział Cieszyn przeprowadził akcję strejkową w drukarni Schultza w interesie utrzymania porządku organizacyjnego w drukarni.

Oddział Płock, który po dwuletniej prawie przerwie w działalności ponownie się zorganizował, wystąpił z akcją cennikową, którą poparł strejkiem, nie zapewniwszy sobie przedtem zgody i pomocy Centrali.

Zarząd Główny udzielił na wezwanie Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarzy finansowego poparcia Belgijskiemu Związkowi Zawodowemu Drukarzy i Pokr. Zaw., który w ciągu 9 tygodni prowadził akcję strejkową o podniesienie cennika. Przypadające na nas opodatkowanie wynosiło 30 groszy od wykwalifikowanego i 15 groszy od pomocy. Wskutek trudności formalnych przy wysyłaniu pieniędzy zagranicę zdołaliśmy wysłać zaledwie dwie raty opodatkowania po 900 złotych i pożyczkę 480 (czterysta osiemdziesiąt) zł., razem 2.280 zł., podczas gdy opodatkowanie trwało przez sześć tygodni. Strejk ten został wygrany na całej linji.

Delegat Zarządu Głównego odwiedził następujące Okręgi i Oddziały: Katowice, gdzie odbył walne zebranie i załatwił sprawę wywindykowania należności u byłych członków Zarządu Okręgu, Włocławek, gdzie brał udział w zawarciu umowy cenikowej, Bydgoszcz, gdzie się odbyła konferencja z udziałem przedstawicieli Okręgów Zachodnich, poświęcona przeciwdziałaniu agitacji „Wspólnoty”, Piotrków, gdzie stosunki organizacyjne wymagają pewnej sanacji.

Do Międzyn. Sekretarjatu Drukarzy wysłano szczegółowe sprawozdanie finansowo-organizacyjne za r. 1924, zaś do Międz. Sekretarjatu Litografów odpowiedzi na ankiety w sprawie ofsetu i wynagrodzenia pracowników w zawodzie litograficznym. Mandat na nadzwyczajny Zjazd Międz. Litografów, poświęcony sprawie zatargu o ofset, ustąpiliśmy Związkowi Litografów.

Z przedstawicielami tego Związku odbyliśmy konferencję, zwołaną przez Komisję Centralną Zw. Zaw.. a poświęconą sprawie przystąpienia tego Związku w charakterze Oddziału do naszej Centrali. Domaga się tego Komisja Centralna. Przedstawiciele Litografów uchyli się od dania stanowczej odpowiedzi, oświadczając, że sprawę tę poruszą na swoim pierwszym Zjeździe, który wkrótce ma się odbyć. Istotnie, sprawa ta była omawiana na Zjeździe, na którym byli obecni przedstawiciele Zarządu Głównego oraz przedstawiciel Komisji Centralnej. Po obszernej dyskusji Zjazd Litografów powziął uchwałę, polecającą Zarządowi Głównemu Związku Litografów przygotowanie połączenia i zgłoszenie odowiedniego wniosku na najbliższym Zjeździe Litografów.

Przedstawiciel Zarządu Głównego odbył konferencję z przedstawicielem Głównego Urzędu Statystycznego, poświęconą sprawie wydajności pracy składaczy i maszynistów drukarskich, i udzielił temu ostatniemu odnośnych materjałów.

Zarząd Główny interwenjował za pośrednictwem Komisji Centralnej u odnośnych władz w następujących sprawach: w sprawie zatrudnienia w drukarniach wojskowych żołnierzy służby czynnej, w sprawie zatrudnania internowanych w drukarni OO. Bazyljanów w Żółkwi podczas strejku i po strejku. W tej drugiej sprawie została przez naszych posłów zgłoszona interpelacja w Sejmie. Wyników tej interwencji spodziewamy się w najbliższej przyszłości.

Kol Kusyk zapytuje, jaki jest stosunek introligatorów do Związku i do Sekr. Międz. Introl. i jak stoi sprawa nauki na offsecie.

Kol. Wiśniewski: W Łodzi litografowie w większości życzą sobie pozostać w naszej organizacji; czy jest to możliwe.

Kol. Burkot przypomina, iż opodatkowanie na strejk w Belgji z powodu trudności przy wysyłaniu rat nie całkowicie przesłano. Wnosi, by upoważnić W. Wyk. do całkowitego wpłacenia brakującej sumy.

Kol. Szczucki w odpowiedzi: Litografowie utworzyli własny związek centralny. Projektujemy wraz z Kom. Centr. przyłączenie ich organizacji do naszego Związku, jako autonomiczny oddział. Do czasu przyłączenia się litografów do nas, w Łodzi koledzy litografowie mogą pozostać w naszej organizacji.

Sprawa nauki na offsecie została z powodu wzrastającego bezrobocia chwilowo zawieszona. Po poprawieniu się stosunków Wydz. Wyk. powróci do niej.

Introligatorowie w Warszawie utworzyli oddzielny związek. Jest on jeszcze słaby.

Nic nie jest wiadomem, o jakichkolwiek poczynaniach tego związku w kierunku rozszerzenia się poza Warszawę. Wydz. Wyk. nie ma żadnych stosunków z tym nowym związkiem.

Sprawozdanie sekretarjatu zostało przyjęte.

Kol. Szyndler złożył wyczerpujące sprawozdanie kasowe. Ze sprawozdania wynika, iż niektóre zrzeszenia nie nadsyłają w terminie wykazów i pieniędzy.

Kol. Kusyk, Kożuch i inni ostro występują przeciw opieszałym.

Przyjęto rezolucję, żądającą, by w ciągu listopada wszystkie zaległości bezwzględnie zostały uregulowane.

Poczem sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

P r z y j ę c i e d o C e n t r a l i Z w. Z a w. R o b. D r u k a r s k i c h. — Kol. Szczucki: Zjazd polecił Zarz. Gł. przyłączyć do Związku wszystkie narodowe organizacje drukarskie w Polsce. Kom. Centr. również tego od nas się domaga Wnosi, by upoważnić W. Wyk. do rozpoczęcia rokowań z zarządem Zw. Zaw. Rob. Druk. w sprawie przyłączenia tej organizacji, jako autonomiczny oddział.

Wniosek ten został przyjęty.

C e n n i k o g ó l n o - k r a j o w y — kol. Szczucki: Sprawa ta jest już oddawna omawiana. Ostatni Zjazd wybrał Komisję, której polecił opracowanie projektu cennika. Komisja na podstawie cenników zagranicznych i krajowych opracowała własny projekt. Dzieli się on na dwie części: warunki pracy i regulamin. Warunki pracy oparte są na cenniku warszawskim, a regulamin na lwowskim. Projekt został doręczony wszystkim członkom Zarz. Gł. Prosi o rozpatrzenie.

Kol. Kusyk. Dziś możemy rozpocząć tylko dyskusję ogólną. Projekt ma wiele dobrych punktów, ale są i wadliwe.

W dyskusji zabierali głos niemal wszyscy obecni. Postanowiono rozesłać projekt zarządom dla poczynienia poprawek. Poczem Komisja uzgodni poprawki, projekt wydrukuje i podda ocenie wszystkich członków.

Dział składania na maszynie rozpatrzy powołana podkomisja, złożona z przedstawicieli maszynkarzy z większych okręgów.

Warunki pracy dla introligatorów polecono opracować Lwowskiej Sekcji Introligatorów.

*(dok. nastąpi).*

## Z Okręgu Grudziądzkiego

Ostatnia akcja strejkowa w roku ubiegłym także wyczerpała wszelkie, chociaż nie wielkie, zapasy pieniężne z kasy okręgowej. Potrzeba było nie małych wysiłków, aby po skończonym strejku znów wejść na normalne tory i, co więcej, skuteczne przedsięwziąć środki przeciwko agitacji „Wspólnoty”. Zadanie było niełatwe i widoki na przyszłość niezbyt różowe, lecz zrozumienie i ofiarność poszczególnych kolegów oraz wytężona praca Zarządu wydały zadawalające i piękne owoce.

Istnieje w Grudziądzu Kółko Mandolinistów; chociaż młody, lecz dobrze zgrany zespół pod umiejętnem kierownictwem kol. Drabika, po raz pierwszy wystąpił publicznie w dniu 5-go września i zyskał ogólne uznanie, wyrazem czego były przychylne głosy prasy nietylko miejscowej, lecz i zamiejscowej. Praca i ofiarność kolegów zasługują tu na tem większe uznanie, iż nie uprawiają oni muzyki zawodowo dla korzyści materjalnych, lecz przeciwnie, ponoszą sami koszty, aby po żmudnej, szarej powszedniości uprzyjemnić sobie i innym kilka chwil, chwil, które pozwolą zapomnieć troski i kłopoty życia codziennego.

Nowo założona *bibljoteka*, dzięki ofiarności kolegów i życzliwości Centrali, stale się powiększa i chociaż obecnie liczy dopiero około 70 tomów, śmiało możemy twierdzić, iż przy końcu roku liczba ta conajmniej się podwoi, a może i potroi.

O owocnej współpracy z Radą Związków Klasowych świadczy fakt, iż w Radzie wzgl. Zarządzie Kasy Chorych zasiada dwóch kolegów, a przy ostatnich wyborach w dniu 11 b. m. do Rady Miejskiej m. Grudziądza wybranych zostało dwóch kolegów na członków Rady Miejskiej.

Z ostatnich odbytych zebrań zasługuje na wyszczególnienie nadzwyczajne zebranie w Tczewie z członkami dawn. Oddz. Pelplińskiego. Członkowie ci dali dobrą odprawę pewnemu agitatorowi „Wspólnoty” i są wzorowym przykładem koleżeńskości i solidarności organizacyjnej. Postulaty ich wzgl. życzenia polecono przez Zarz. Okręgowy przedstawić Zarządowi Głównemu.

O zupełnym rozkładzie „Wspólnoty” świadczy fakt, iż często zwracają się do nas członkowie — nieraz kilku w tygodniu — z „Wspólnoty” z Poznania i Bydgoszczy

o kondycje i przyjęcie. Są to dla nas dobre horoskopy na przyszłość, gdyż na drugi raz chyba nikt nie da się wciągnąć do „organizacji łamistrejków” i t. p. elementów.
W dniu 14-go listopada obchodzi Okręg nasz uroczyście 5-letnią rocznicę istnienia.

## Z Okręgu Krakowskiego

### Z posiedzenia Zarządu.

W czwartek dnia 1.X.1925 r. odbyło się VII Posiedzenie Wydziału Związku Drukarzy w lokalu „Ogniska”. Obecni kol.: przew. J Kożuch, F. Jabłoński, J. Wesołowski, K. Butwin, A. Harlender, K. Kozłowski jun., B. Taubman, J. Elgiet, S. Friedman, A. Wiech, Fr. Popielak, St. Wolas, R. Bartosik introl., B. Rulikowski cynkograf, A. Pelczar, J. Kruczkowski, Józef Żychal; nieob. uspraw.: J. Stelmach, J. Rebisond; nieob. nieuspraw.: Policzkiewicz M., Żakulski, Orzechowski z Sekcji Pers. Pom.

Przew. kol. J. Kożuch przedstawił sprawy wynikłe z VI-go protokółu: 1) wydano okólniki w sprawie zaprzestania pracy pogodzinowej i spłacania zaległych wkładek: 2) interwenjowano w drukarni Literackiej w sprawie nadliczbowego ucznia, który został usunięty; 3) strejk w „Nowościach III.” został ukończony po 5-ciu dniach — za strejk zapłacono. Następnie przew. złożył sprawozdanie z objazdu prowincji, które przyjęto do wiadomości. Kol. Butwin, złożył sprawozdanie z sytuacji w Biurze Pośredn. Pracy. Odczytano listy: 1) z Warszawy w sprawie udzielenia pożyczki Okręgowi Poznańskiemu na kupno drukarni, które załatwiono przychylnie. 2) ze Lwowa zaproszenie na odsłonięcie portretu ś. p. kol. Witowskiego, prezesa Klubu maszynistów lwowskich, przyjęto do wiadomości i uchwalono wysłać list; 3) o Komisji rozliczeniowej; 4) o przydzielenie Rzeszowa i Krosna do województwa lwowskiego — przyjęto do wiadomości.

*Podania:* 1) Kol. Hubisza Pawła, składacza o przyjęcie do Związku uwzględniono i przyjęto za wpisem; 2) Kol. Sędery Marjana, maszynisty, o zapomogę bezkondycyjną nadzwyczajną, ze względów regulaminowych nieuwzględniono; 3) Kol. Widełki Wojciecha, maszynisty, o zapomogą inwalidową — z powodu braku praw nieuwzględniono; 4) Kol. Hajduka Wilhelma, składacza, o koszta przesiedlenia, ze względów regulaminowych nie uwzględniono; 5) Kreutera Ludwika o przyjęcie na listę bezkond. i do Związku odmówiono; 6) Kol. Szybińskiego St. składacza o zaliczenie 9 wkładek — uwzględniono; 7) Pismo Związku Robotn. Skórzanych, będących w strejku, z prośbą o zapomogę załatwiono przychylnie. Jako delegata do Kasy Chorych w Krakowie w miejsce wylosowanego kol. Kożucha wybrano kol. Feliksa Jabłońskiego. Kol. Taubmann przedstawił swoją pracę: „Podręcznik dla składaczy” i po dyskusji polecono kol. M. Wesołowskiemu i J. Elgietowi przejrzenie takowej i postawienie na nast. posiedzeniu odpowiedniego wniosku. Postanowiono odbywać posiedzenia co dwa tygodnie.

## Z Oddziału Piotrkowskiego

W dniu 11.X odbyło się zebranie członków Oddz. Piotrk. lokalu Rady Związków z udziałem przedstawicieli Zarz. Gł., kol. A. Burkota, i przedstawiciela Okr. Łódzkego, kol. Andrzejczaka.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego zebrania, kol. A. Burkot przedstawił obecny stan Związku, wskazując na stały rozwój jego; poczem poruszył klęskę bezrobocia zaznacza, iż tylko wspólnemi organizacyjnemi wysiłkami możemy klęskę łagodzić.

Po odczytaniu przez kol. Kowalczyka sprawozdania Zarządu Oddziału, przystąpiono do obrad o sytuacji organizacyjnej w Piotrkowie.

Po długich debatach i nawoływaniu do zgody i jedności ze strony przedstawicieli Z. Gł. i Okr. Ł. zebrani postanowili wzmocnić organizacyjne węzły, zaniechać sporów i energicznie zająć się sprawami zrzeszenia.

Postanowiono zająć się pomocą dla bezrobotnych i uchwalono oprocentowanie na ten cel.

Wybory do Zarzdu Oddziału, Kom. Rew. zakończyły obrady.

## Z Okręgu Warszawskiego

### Z posiedzenia Zarządu.

Na posiedzeniu w dn. 15.X. Obecni kol.: Żyburski, Witkowski, Miłobędzki, Trynkiewicz, Fryk, Kruszewski, Glinko, Witecki.

Porządek dzienny obejmuje 1) Kom. Sceniczno - Artyst., 2) Umowa cennikowa gazeciarzy, 3) Kom. - Kult. - Oświat., 4) Sprawa zapomóg, 5) Zabawa druk., 6) Sprawa kol. Paliwo i Wścieklicy, 7) 40-lecie kolegów, 8) Sprawa P. K. O.

Kolega Fryk zdaje sprawozdanie z zebrania w sprawie działalności sceniczno - artystycznej.

Do Kom. Kult. Oświat. na zebranie wydelegowano kol.: Fryka i Minicha.

Kol. Witkowski omawia sprawę załatwienia umowy cennikowej z wydawcami gazet.

Obszernie omawiano sprawę zapomóg, normalnych i koleżeńskich, w których zabierali głos kol.: Żyburski; Witkowski, Fryk, Glinko, Trynkiewicz, Witecki i in.

Kol. Miłobędzki daje informacje o mającej się odbyć zabawie i o załatwieniu sprawy bufetu.

Kol. Wścieklicy po rozpatrzeniu sprawy, odmówiono praw dawniejszych, w myśl regulaminu. Może wstąpić jako nowa członkini. Kol. Paliwo: postanowiono, iż o ile zapłaci zaległości, otrzyma zapomogi po 7 tyg.

Przyjęto do wiadomości, że z okazji 40-lecia pracy dziewięciu kolegów, jubilaci, w miejsce bibki, złożyli składkę na kol. Marczaka, maszynistę sparaliżowanego.

Omawiano sprawę maszynistów, pracujących w P. K. O. na dwóch maszynach. Postanowiono zażądać w tej sprawie wyjaśnień.

---

**Koło Delegatów warszawskich** odbywa swoje posiedzenia dwa razy w miesiącu w poniedziałki po dacie 1-go i 15-go każdego miesiąca. Kolegów wszystkich drukarń prosimy o przysyłanie swoich reprezentantów, aby mieć stałe porozumienie ze Związkiem.

**Sekcja Nakładaczy w Warszawie.** W dn. 8 listopada 1926 r. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie Sekcji Nakładaczy drukarskich w lakalu Związku przy ul. Bednarskiej 24.

Sprawy bardzo ważne do omówienia — prosimy o liczne przybycie.

**Jubileusz.** W tych dniach dziewięciu kolegów obchodziło czterdziestolecie wypisu na Towarzyszów Sztuki Drukarskiej — (10.X-1885 — 10.X-1925).

Są to koledzy: Błaszczyk Wiktor, Bilicz Józef, Błażewicz Kazimierz, Dzięciołowski Józef, Knapik Szymon, Kozikowski Leopold, Rączka Władysław, Rychter Karol i Szelągowski Robert.

Z okazji tego czterdziestolecia, jubilaci wzywają wszystkich im życzliwych, aby złożyli jakiś grosz ofiarny na kolegę Marczaka Józefa od dwóch lat sparaliżowanego.

**Koncerty.** Orkiestra mandolinistów Zw. drukarzy warszawskich wraz z udziałem innych wykonawców urządzać będzie koncerty raz w miesiącu w sali Szkoły muzycznej w gmachu Filharmonji. Bilety w cenie 50 groszy wraz z szatnią dla członków Związku i rodzin nabywać będzie można w Bibljotece związkowej — Bednarska 24 we wtorki i piątki od 7 do 8 w. Pierwszy koncert odbędzie się dn. 11 listopada o godz 8-ej wiecz.

Koledzy i koleżanki znający nuty i posiadający własne instrumenty mogą wstępować jako nowi członkowie orkiestry.

Koledzy i koleżanki nie znający nut, a chcący uczestniczyć w orkiestrze, mogą być przyjęci, lecz przedtem muszą przejść kurs trzymiesięczny za opłatą 10 zł. miesięcznie. Informacji udzielają kol. Miłobędzki i Trynkiewicz.

## Sekretarjat Międzynarodowy Drukarzy

**Fr. Verdan,** sekretarz Międzynarodowej organizacji drukarskiej zmarł w dn. 30 września. Zmarły należał do tych kol., którzy są całą duszą oddani sprawom organizacyjnym i pracy dla dobra ogółu. Brał on żywy udział w życiu zawodowem kolegów szwajcarskich; przed objęciem sekretarjatu w r. 1921 był przewodniczącym zarządu Zw. Druk. Szwajcarskich. Zmarł po krótkiej chorobie w stosunkowo młodym jeszcze wieku, 46 lat.

**Sekretarjat Międz. Druk.** ogłasza konkurs na stanowisko sekretarza. Obowiązkiem sekretarza jest być łącznikiem pomiędzy poszczególnemi organizacjami drukarskiemi, zbierać i udzielać wszelkich danych o organizacji, warunkach pracy, zapomogach, konfliktach itp., współdziałać w zatargach o warunki pracy.

Kandydat posiadać winien dokładnie języki francuski i niemiecki. O to stanowisko ubiegać się może jedynie członek organizacji, należącej do S. M. Druk. Płaca 7.500 fr. rocznie. Zgłaszać się: J. Schlumpf, Monbijoustrasse 33, Berne, Szwajcarja.

## Różne wiadomości

**Wieczór Towarzyski,** zorganizowany przez Koło Dram. Okr. Warsz. w dniu 17 października pokazał, iż tego rodzaju zabawy warto urządzać. Przybyli wysłuchali starannie dobranego i pięknie odegranego koncertu związkowej Orkiestry Mandolinistów, pod batutą prof. A. Chromińskiego. W części następnej „Humor, Śmiech, Satyra” koledzy S. Grzybowski, L. Koperski, L. Hoffman, S Hoffman, S. Roszcza, G. Zadrzywilski — humorystycznemi piosnkami, kupletami i improwizacjami z dużem powodzeniem rozweselali zebranych. Zarówno orkiestrę, jak i humorystów nagradzano wdzięcznemi oklaskami.

Przygotowanej jednoaktówki nie odegrano, gdyż nie można było użytkować całkowicie sceny.

Zabawę zakończono rano, tańcząc ochoczo!

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA”, Warszawa, Sienna Nr. 15. Telefon Nr. 75-93.